



MATEUSZ BIERNACZYK

Stosunek człowieka do świata. Przykazania Plutarcha zawarte w *Peri euthymias*

*The Relationship of Human to the World.
The Commandments of Plutarch in Peri Euthymias*

ABSTRACT: Nowadays, there are many guides on how to enjoy life and deal with adversities. This issue, that is the issue of tranquillity of mind has intrigued people for centuries. For in ancient times we find the work of Plutarch of Cheronea which poses precisely these problems. His *Περὶ εὐθυμίας* (*On Tranquillity of Mind*) provides us with advice on how to properly proceed to achieve the eponymous εὐθυμία.

This article indicates that his ethical guidelines can be presented with ten commandments, which, as noted, result from the first – the most general statement that we should reject emotions and be guided by reason (*logos*) in us behavior. Moreover, as evidenced by *Περὶ εὐθυμίας*, The Middle Platonists, to which Plutarch is included, is clearly characterized by a phenomenon that can be called „Platonism Eclectic” where the dominant Platonism is enriched by the achievements of other schools, not contradicting its basic findings. Thus, this work shows us the research method of Plutarch and the perception of philosophy itself and philosophers in society, who are asked to provide practical advice leading to the appropriate paths of thinking and behavior, that is, to indicate the right relationship of human to the world and himself.

KEYWORDS: Plutarch • Tranquillity of Mind • Middle Platonists • eclecticism • ethics

Wprowadzenie

Karl Praechter¹ uważa, że w antycznym nurcie filozoficznym zwanym medioplatonizmem² można wyróżnić dwie tendencje: ortodoksyjną oraz eklektyczną. Pierwsza z nich miała cechować się tym, iż przypisani

¹ Por. K. Praechter, *Das Altertum*, [w:] *Grundrifs der Geschichte der Philosophie*, red. F. Ueberweg, Band I, Berlin 1920, s. 536–542.

² Pierwszy terminem „medioplatonizm” (*Der mittlere Platonismus*) posłużył się właśnie K. Praechter, por. *Das Altertum*, [w:] *Grundrifs der Geschichte der Philosophie*, red. F. Ueberweg, Band I, s. 536–568. medioplatonikami nazwał on platoników działających w okresie pomiędzy Antiochem z Askalonu (II poł. I w. p.n.e.), a neoplatonikami (III w. n.e.).

do niej myśliciele, tacy jak np. Plutarch z Cheronei, postanowili trzymać się wiernie Platona i zwalczać obce wpływy podczas opracowywania nauki swojego mistrza. Z kolei opcja eklektyczna i należący do niej myśliciele z tzw. „kręgu Gajusza”³ nie widzieli nic niestosownego w łączeniu różnych nurtów filozoficznych podczas prezentowania swoich przemyśleń, w których jednak dominowała myśl platońska. Jednakże medioplatonizm, jak łatwo zauważyć w pismach jego przedstawicieli, charakteryzuje się zjawiskiem, które można nazwać „Platonocentryzmem”, gdyż myśl słynnego Ateńczyka sytuowana jest w centrum zainteresowań. Jest tak, ponieważ to właśnie w jego doktrynie upatrywano wówczas swoistego rodzaju pomostu godzącego myśl Wschodu z nauką Zachodu, a tym samym najlepszej drogi, którą należało kroczyć podczas wyjaśniania tajemnic całokształtu rzeczywistości. Zwrócenie uwagi na koncepcje Platona skutkowało zatem ponownym przemyśleniem zagadnienia transcendentnej przyczyny świata, tak bardzo zapomnianej w epoce hellenistycznej⁴. Ten namysł zaowocował rozwinięciem tej nauki,

³ Polski badacz Tadeusz Sinko w *De Apulei et Albini Doctrinae Platonicae Adumbratione*, Kraków 1905, jako pierwszy wysuwa przypuszczenie o istnieniu tak zwanego „kręgu Gajusza”, z którym mieli być związani Alkinous i Apulejusz. Polski uczyony stwierdza wyraźną zbieżność pomiędzy *O Platonie i jego nauce* Apulejusza i *Didaskalikos* Alkinousa. Twierdzi, że prawdopodobnie źródłem nauki obu tych autorów był platonik Gajusz (wzmianki o Gajuszu por. Porfiriusz, *O życiu Plotyna*, 14, [w:] Plotyn, *Enneady*, tom 1, przeł. A. Krokiewicz, Warszawa 1959; por. Proclus, *The commentaries of Proclus on the Timaeus of Plato*, przeł. T. Taylor, London 1820, reprint 2010, I, 340). Jednakże nie ma przekonujących dowodów na rzecz istnienia „kręgu” czy „szkoły Gajusza”, do której należeć mieli właśnie Alkinous i Apulejusz. Lecz z drugiej strony nie można popadać w inną skrajność i twierdzić, że pisma tych medioplatoników nie posiadały wspólnego źródła, którym była być może nauka Gajusza. Dlatego sądzę, że tezę Sinki traktować należy raczej jako ciekawą hipotezę niż pewny fakt. Prawdopodobnie również z tzw. „kręgu Gajusza” pochodzi częściowo zachowany anonimowy komentarz do platońskiego *Teajteta*; por. D. Dembińska-Siury, *Literatura filozoficzna za cesarstwa*, [w:] *Literatura Grecji starożytnej*, tom II, red. H. Podbielski, Lublin 2018, s. 852.

⁴ Po czasie wielkich szkół etycznych epoki hellenistycznej, nastąpił zwrot ku zagadnieniom metafizycznym i ponownej próbie wyjaśnienia zagadki powstania świata. Zauważając zapewne niewystarczalność atomistycznej koncepcji Epikura oraz deterministycznej nauki stoików, poszukiwano wówczas filozofii, która da lepszy opis całokształtu rzeczywistości. Krytykę koncepcji Epikura przeprowadza bowiem Cynceron, zauważając, że filozof z Ogrodu nie wytłumaczył swojej koncepcji parenklizy, czyli koncepcji, iż atomy odchylają się od swojego toru spadania nie będąc całkowicie zdeterminowane przez własną naturę. Jak słusznie zauważa Cynceron, Epikur nie podał przyczyny odpowiedzialnej za to „zbacanie atomu”, por. Marcus Tullius Cicero, *O przeznaczeniu*, 10, 23–20, 46, [w:] Cynceron, *Pisma filozoficzne*, tom I, przeł. W. Kornatowski, Warszawa 1960. Jeśli natomiast chodzi o stoików, to krytykę ich poglądów odnajdujemy u samego Epikura, który wskazuje, że stoicka wizja świata wyklucza wolność oraz odpowiedzialność za swoje czyny, por. Epikur, *List do Menoikeusa*, [w:] *Diogenes Laertios, Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, X, 133–134, przeł. I. Krońska, K. Leśniak i W. Olszewski, Warszawa 1988.

która znalazła później szerokie grono zwolenników, w tym także wśród pierwszych przedstawicieli myśli chrześcijańskiej⁵. Medioplatonizm należy więc postrzegać jako bardzo ważny nurt umożliwiający lepsze zrozumie procesu kształtowania się poglądów kolejnych pokoleń.

W niniejszym artykule za Claudio Moreschinim⁶ odrzucę tezę K. Praechtera o tak wyraźnym podziale w medioplatonizmie. Wskażę, że to nie ortodoksja, ale eklektyzm jest znacznie bliższy myślicielom zaliczanym do tego nurtu. Chcąc pokazać tą cechę medioplatonizmu, czyli platonizm eklektyczny⁷ oraz mając na uwadze skromną ilość zachowanych pism jego przedstawicieli⁸, ograniczę się do ocalałej spuścizny Plutarcha z Cheronei, którego, jak wspomniałem, K. Praechter zalicza do tendencji ortodoksyjnej. Plutarch wprawdzie jest autorem pism polemizujących z różnymi szkołami filozoficznymi, takimi jak stoicyzm i epikureizm (np. *O poglądach zdrowego rozsądku przeciwko stoikom*, *O sprzecznościach u stoików*, *Stoicy mówią niedorzeczniej niż poeci*, *Przeciw Kolotesowi*, *Nauka Epikura {nawet} nie umożliwia przyjemnego życia*), co, jak ukazują badacze pochyłający się nad myślą Plutarcha, pokazuje mam wrogość Cheronejczyka do tych nurtów, a także jego nierzetelność w rekonstruowaniu poglądów swoich oponentów⁹. Jednak są i autorzy, którzy zauważają oddziaływania myśli np. stoików i epikurejczyków na poglądy filozofa z Cheronei. Miał on bowiem wykorzystywać koncepcje innych szkół i niejako ponownie je opracowywać, zestawiając z jego, co należy mocno podkreślić, platońskimi przekonaniem¹⁰.

⁵ Por. M. Biernaczyk, *Justyn Męczennik – koncepcja przyczyn świata i jej medioplatonizmskie wątki*, [w:] „Wrocławski Przegląd Teologiczny”, 26 (2018) 2, s. 311–331, por. *idem*, *Kosmologia medioplatonizmska w pismach Tacjana Syryjczyka i Atenagorasa z Aten*, [w:] „Wrocławski Przegląd Teologiczny”, 29 (2021) 2, s. 223–248.

⁶ Por. C. Morechini, *La posizione di Apuleio e della scuola di Gaio nell’ambito del Medioplantonismo*, [w:] „Annali della Scuola Normale Superiore di Pisa. Lettere, Storia e Filosofia”, Serie II, Vol. 33, No. 1/2 (1964), s. 17–56.

⁷ Świadomie używam zwrotu platonizm eklektyczny, a nie eklektyczny platonizm, by podkreślić pierwszeństwo myśli platońskiej u Plutarcha, jak i innych medioplantoników (Platonocentryzm), a sam eklektyzm postrzegać jako wtórną metodę służącą do wyszukiwania w innych prądach filozoficznych, czy religijnych koncepcji niesprzecznych z nauką zawartą w pismach samego Platona.

⁸ Przedstawiciele medioplantonizmu i ich zachowane pisma skrupulatnie wymienia Giovanni Reale, por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, tom IV, przeł. E. I. Zieliński, Lublin 1999, s. 334–341.

⁹ Por. K. Łapiński, *Polemika przeciwko polemice. Plutarcha krytyka epikureizmu*, [w:] „Argument”, Vol. 7 (2/2017), s. 211–221; por. M. Damski, *Kilka uwag na temat polemiki Plutarcha ze stoikami*, [w:] „Argument”, Vol. 7 (2/2017), 223–232.

¹⁰ Por. J. Opsomer, *Plutarch and the Stoics*, [w:] *A Companion to Plutarch*, red. M. Beck, Blackwell Companions to the Ancient World, Malden, MA; Oxford; Chichester: Blackwell 2014, s. 88–103, por. E. Kechagia-Ovseiko, *Plutarch and Epicureanism*, [w:] *A Companion*

Dziełem, które dobitnie pokazuje nam eklektyzm Plutarcha jest jego pismo zatytułowane *O pogodzie ducha* (*Περὶ εὐθυμίας*). Jest ono nie tylko doskonałym przykładem metody Cheronejczyka, czyli platonizmu eklektycznego, lecz ukazuje również jego stosunek do uprawiania filozofii w ogóle, a i nam dzisiejszym daje pewne rady, które Plutarch postrzega jako uniwersalne i pomocne dla ludzi każdych epok.

Przykazania Plutarcha

Na 95 miejscu w słynnym Katalogu Lampriasa¹¹ odnajdujemy pismo Plutarcha noszące tytuł *Περὶ εὐθυμίας*, czyli *O pogodzie ducha*. Jest to pismo etyczne odnoszące się do zagadnień, tak mocno podnoszonych w epoce hellenistycznej, a i dziś niezmiernie ważnych i aktualnych, tzn. zagadnień skupiających się na odpowiedzi na pytanie: jak być szczęśliwym? Plutarch pragnie w tym dziele dać swojemu przyjacielowi – Pakcjuszowi – zapewne człowiekowi z elit rzymskich¹² – konkretne wskazówki jak osiągnąć tytułową εὐθυμία, a tym samym wieść dobre-szczęśliwe życie.

Pisząc swój list Cheronejczyk wspomina, że korzystał w trakcie jego komponowania z własnych notatek (*ὑπομνήματα*)¹³, które sporządził zajmując się problemem „pogody ducha”. Dzieło Plutarcha jawi się nam jako swoistego rodzaju list dydaktyczny, w którym liczne przykłady oraz odwołania do poetów i filozofów miały dokładnie wytłumaczyć odbiorcy każde zagadnienie, a poprzez przywołane autorytety przekonać go do głoszonych tez. Badacze od wieków zauważali, że na zawarte w tym piśmie poglądy medioplatonika mocno wpłynęły koncepcje wcześniejszych myślicieli. Rudolf Hirzel¹⁴ wskazał oddziaływanie zarówno Demokryta, który także był autorem, nie zachowanego do naszych czasów, pisma *Περὶ εὐθυμίας*¹⁵ oraz prawdopodobnie stoika Panaitiosa z Rodos¹⁶. Georg

to *Plutarch*, s. 104–120, por. także D. Babut, *Plutarco e lo stoicismo*, Wyd. R. Radice, red. A. Ballanti, Vita e Pensiero, Milano 2003, s. 27–29.

¹¹ Por. *Lamprias Catalogue*, [w:] Plutarch, *Moralia*, Volume XV, Loeb Classical Library, przeł. F. H. Sandbach, Cambridge, MA: Harvard University Press, 1969, s. 17.

¹² Por. Plutarch, *O pogodzie ducha*, 1, 465a, [w:] Plutarch, *Moralia* (Wybór), przeł. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1977.

¹³ Por. Plutarch, *O pogodzie ducha*, 1, 464f.

¹⁴ Por. R. Hirzel, *Demokrits Schrift ΠΕΡΙ ΕΥΘΥΜΙΑΣ*, [w:] „HERMES”, 14. Bd., H. 3 (1879), s. 354–407.

¹⁵ Por. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, IX 7, 46.

¹⁶ Żył on w II w. p. n. e. Niestety nie zachowało się do naszych czasów żadne jego dzieło. Fragmenty o nim i jego nauce zebrał Modestus van Straaten [w:] *Panaetii Rhodii Fragmenta*, Leiden 1952. Więcej o Panaitiosie czytelnik odnajdzie w książce Giovanniego Reale *Historia Filozofii Starożytnej*, tom III, przeł. E. I. Zieliński, Lublin 2012, s. 439–448.

Siefert¹⁷ wysuwa ponadto hipotezę, że być może to właśnie Panitios był głównym źródłem, z którego korzystał Plutarch, sytuując myśl samego Panaitosa pomiędzy nauką Demokryta a medioplatonika. Co warto również zaznaczyć Max Pohlenz¹⁸ dostrzegł duży wpływ myśli Epikura na etyczne koncepcje Plutarcha. Być może inspiracją dla Cheronejczyka była także lektura *De tranquillitate animi (O pogodzie ducha)* Seneki Młodszeo, lecz jak zauważa Zofia Abramowiczówna¹⁹, nie jest to pewne. Nie ulega zaś wątpliwości, że Plutarch nie wzorował się na tym dialogu, gdyż forma i charakter jego pisma znacznie odbiegają od stylu wychowawcy Nerona.

Co jednak nie ulega żadnej wątpliwości, Plutarch korzysta z wielu poglądów mędrców z przeszłości, by przybliżyć Pakcjuszowi zagadnienie „pogody ducha”. Pokazuje nam tym samym swoją metodę filozoficzną oraz przedstawia praktyczne rady etyczne, które uważam, że można zaprezentować w dziesięciu przykazaniach, ukazujących, wedle Cheronejczyka, właściwy stosunek do świata i, co ważniejsze, do samego siebie.

Przykazanie pierwsze: „Używaj swojego *logosu!*”

Już na początku swojego listu Plutarch stawia tezę wyjściową, którą można zawrzeć w takim oto sformułowaniu: używajmy swojego *logosu*-rozu, a osiągniemy pokój ducha i będziemy szczęśliwi²⁰. Jest to teza, która jest najogólniejszym postulatem etycznym Plutarcha rozwijanym i uszczegóławianym w dalszej części jego dzieła. Wpisuje się on tym samym w długą tradycję filozoficzną odwołującą się do koncepcji życia rozumnego tożsamego z życiem szczęśliwym-cnotliwym²¹. Jest to także myśl bardzo mocno akcen-

¹⁷ Por. G. Siefert, *Plutarchs Schrift Περὶ εὐθυμίας*, Naumburg, Druck von H. Sieling, 1908.

¹⁸ Por. M. Pohlenz, *Plutarchs Schrift ΠΕΡΙ ΕΥΘΥΜΙΑΣ*, [w:] „HERMES”, 40. Bd., H. 2 (1905), s. 275–300.

¹⁹ Por. Z. Abramowiczówna, *O pogodzie ducha*, s. 214, [w:] Plutarch, *Moralia* (Wybór), przeł. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1977.

²⁰ Por. Plutarch, *O pogodzie ducha*, 1, 465b.

τί δὲ τοῦτ' ἐστὶν ἄλλο ἢ **λόγος** εἰθισμένος καὶ μεμελετηκὸς τοῦ παθητικοῦ καὶ ἀλόγου τῆς ψυχῆς ἐξισταμένου πολλὰκις ἐπιλαμβάνεσθαι ταχὺ καὶ μὴ περιορᾶν ἀπορρέον καὶ καταφερόμενον ὑπὸ τῶν παρόντων;

²¹ Demokryt: „Ani ciało, ani bogactwo nie czynią człowieka szczęśliwym, lecz pewność i mądrość”, „Szczęście nie mieszka ani w trzodach, ani w złocie, ono ma swoją siedzibę w naszej duszy”, (Demokritos, fr. 40 i fr. 171, [w:] H. Diels, *Die Fragmente der Vorsokratiker*, Berlin 1903, s. 418 i 436, na język polski przeł. K. Leśniak, [w:] *Materialiści greccy w epoce przedsokratejskiej*, Warszawa 1972, s. 263 i 269).

Platon: „Istnieje przecież chyba jedna tylko moneta prawdziwa, za którą wszystko to wymienić należy: rozum. I cokolwiek za niego dostaniesz czy kupisz, to tyko jest rze-

towana przez późniejszych filozofów zaliczanych, podobnie jak Plutarch, do grona medioplatoników²².

Teza wyjściowa Cheronejczyka pokazuje nam ważną rzecz: mianowicie ogranicza osiągnięcie szczęścia do nas samych. To w nas jest bowiem, wedle niego, źródło pokoju ducha, gdyż jedynie używanie naszego *logosu* może zapewnić nam dobre-szczęśliwe życie. Polemizując zatem wyraźnie z Arystotelesem²³, podkreśla tym samym samowystarczalność człowieka. Nie potrzebuje on żadnych materialnych, czy szerzej, zewnętrznych rzeczy do osiągnięcia εὐθυμιά. Życie ludzkie nie ma więc polegać na zbieraniu różnego rodzaju artefaktów i dążeniu do określonych dóbr będących poza człowiekiem. Diadem, jak zauważa Plutarch, nie ochroni nas przed bólem głowy²⁴. Lecz posługiwanie się *logosem* i wyrabianie w ten sposób określonych nawyków spowoduje to, że nie będziemy musieli martwić się losem, wiodąc spokojny żywot pozbawiony wielu zmartwień i utrapień. Wszystko

czywiste: i męstwo, i rozsądek, i sprawiedliwość, i w ogóle prawdziwa dzielność etyczna [cnota – M.B.], na rozumie oparta, czy tam przychodzą, czy odchodzą przyjemność i obawy i te tam inne wszelkie tego rodzaju rzeczy; jeśli przy nich nie ma rozumu, tylko się jedną z nich wymienia na drugą, taka dzielność [cnota – M.B.] to bodaj że będzie tylko marną jakąś i ułudą; doprawdy że niegodną człowieka wolnego; nie będzie w niej ani odrobiny zdrowia ani prawdy”. (Platon, *Fedon*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1988, 69a–c).

Epikur: „Gdy bowiem twierdzimy, że przyjemność jest naszym celem najwyższym, to bynajmniej nie mamy na myśli przyjemności płynącej z rozpusty ani przyjemności zmysłowych, jak twierdzą ci, którzy nie znają naszej nauki albo się z nią nie zgadzają czy wreszcie źle ją interpretują. Przyjemność, którą mamy na myśli, charakteryzuje nieobecność cierpień fizycznych i brak niepokojów duszy. Nie pijatyki i hulanki, nie obcowanie z pięknymi chłopcami i kobietami; nie ryby i inne smakołyki, jakich dostarcza zbytkowny stół, czynią życie przyjemnym, ale trzeźwy rozum (*νήφων λογισμὸς*), dociekający przyczyn wszelkiego wyboru i unikania, odrzucający czcze domysły, owo źródło największych utrapień duszy”. (Epikur, *List do Menoikeusa*, [w:] Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, X, 131–132).

Stoicy: „Ponieważ zaś istoty rozumne zostały obdarzone rozumem dla doskonalszego życia, wobec tego życie zgodne z rozumem (*τὸ κατὰ λόγον ζῆν*) słusznie się wydaje życiem zgodnym z naturą (*κατὰ φύσιν*) [...] Dlatego celem naszym staje się życie zgodne z naturą, a więc życie zgodne z naszą własną naturą i z naturą wszechświata, tj. nieczynienie tego, czego zabrania wspólne prawo, którym jest wszystko przenikający zdrowy rozum (*ὀρθὸς λόγος*), identyczny z Zeusem, władcą i panem wszystkiego, co istnieje”. (*Doktryna stoicka*, [w:] Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, VII, 1 86–88).

²² Por. Alkinous, *Wykład nauk Platona (Didaskalikos)*, przeł. K. Pawłowski, Kraków 2008, XXVII 179–XXIX 183, por. Apulejusz z Madaury, *O Platonie i jego nauce*, przeł. K. Pawłowski, Warszawa 2002, ks. II, IV 225–VIII 231.

²³ Stagiryta uważa bowiem, że do osiągnięcia szczęścia potrzebne są dobra zewnętrzne – pewnego rodzaju pomyślności, takie jak dobre urodzenie, czy udane potomstwo, por. Arystoteles, *etyka Nikomachejska*, przeł. D. Gromska, Warszawa 2007, I, 8, 1099 a–1099 b 7.

²⁴ Por. Plutarch, *O pogodzie ducha*, 1, 465a.

czego zatem potrzeba do osiągnięcia spokoju ducha jest w nas. Nie rzeczy zewnętrzne, ale to co wewnątrz – *logos*-rozum – daje nam szczęście.

Filozof z Cheronei, w pierwszych ustępach swojego pisma, stawiając retoryczne pytania, pragnie więc ukazać czytelnikowi relację pomiędzy rzeczami zewnętrznymi a naszym *logosem*, który jest niezbędny do odpowiedniego ustosunkowania się do nich oraz okiełznania zbędnych emocji:

Jakiż więc dla zadowolenia duszy i spokoju życia – pisze Plutarch – pożytek z pieniędzy albo sławy, albo znaczenia na dworze, jeżeli się nie umie z nich korzystać z przyjemnością, gdy są, a nie odczuwać braku, gdy ich nie ma? A cóż do tego uzdalnia, jeśli nie rozum [*logos* – M.B.] wyćwiczony i nawykły do szybkiego opanowywania nierozumnej i uczuciowej części duszy, która często wpada w podniecenie, i do strzeżenia jej, by się nie dała porwać ustawicznemu potokowi wydarzeń?²⁵.

Przykazanie drugie: „Nie bądź beczynny!”

Z pierwszego postulatu, by używać rozumu, wynika wedle Plutarcha nakaz aktywności-działania, która jest dla niego konieczna w drodze do osiągnięcia spokoju ducha. W tym punkcie występuje zatem Cheronejczyk wprost przeciw Demokrytowi, który zachęcał do prowadzenia życia polegającego na minimalizacji czynności. Ma to bowiem, według filozofa z Abdery, usnąć wiele nieprzyjemności, na które jesteśmy narażeni oddając się życiu wymagającemu znacznego angażowania się w sprawy prywatne oraz publiczne²⁶.

Innego zdania jest Plutarch. Uważa on, że to właśnie aktywność-działanie jest niezbędne do przezwyciężenia swoich problemów. Człowiek doświadczający cierpienie nie może być beczynny – musi wykonać jakieś konkretne działania by pozbyć się niepożądanego stanu. Musi niejako stanąć do walki z różnymi przeciwnościami oraz swoimi słabościami. Używając więc rozumu winniśmy, wedle medioplatonika, uporządkować samodzielnie swoje sprawy i poprzez aktywność starać się osiągnąć pogodę duszy.

Warto zauważyć, że krytykując myśl Demokryta, Plutarch opowiada się zatem za stanowiskiem tak mocno zaznaczanym chociażby przez Arystotelesa, który pisał o tym, że to właśnie dzięki działaniu wyrabiamy pewne nawyki zdobywając w ten sposób dzielności etyczne (cnoty) umożliwiające nam życie szczęśliwe²⁷.

²⁵ Plutarch, *O pogodzie ducha*, 1, 465a–b.

²⁶ Por. Plutarch, *O pogodzie ducha*, 2, 465c, por. Demokritos, fr. 3, [w:] H. Diels, *Die Fragmente der Vorsokratiker*, s. 404.

²⁷ Por. Arystoteles, *etyka Nikomachejska*, II, 1105a–1105b.

Powracając na koniec do Plutarcha należy wspomnieć o tym, że Cheronejczyk argumentując za swoją koncepcją, odwołuje się do analogi lekarza. Tak bowiem, jak uważa, złym lekarzem jest osoba karząca jedynie leżeć choremu bez ruchu, tak też lekarz duszy (filozof-Plutarch) niewłaściwie wykonuje swoje obowiązki, gdyż:

przez gnuśność, brak energii, porzucenie na los szczęścia przyjaciół, bliskich i ojczyzny chce usunąć przykrości i zakłócenia wewnętrzne [...] A przecież nie ilością zajęć – zauważa Plutarch – tylko dobrem i złem, które je cechują, mierzyć trzeba pogodę lub wzburzenie duszy²⁸.

Przykazanie trzecie: „Poznaj samego siebie!”

W swym dziele Plutarch uzmysławia czytelnikowi także następującą rzecz: nie istnieje jeden rodzaj idealnego życia sprawiający szczęście! Przez rodzaj życia Cheronejczyk rozumie wykonywany zwód podkreślając, że to nie życie rolnika uprawiającego pole, czy króla władającego państwem zapewnia pogodę ducha²⁹. Nie ma więc sensu, wedle medioplatonika, dążyć do konkretnego fachu, czy stanu społecznego, gdyż powołując się na Meandra, zauważa, iż niepokój i cierpienie dotka ludzi wszelkich profesji:

Czyż życiu tak cierpienie bliskim krewnym jest?
Zbytкови towarzyszy, sławie wierne jest,
A z biedą trwa niezłomnie po starości próg³⁰.

Z tej obserwacji Plutarch wyciąga wniosek, że nie dany zawód, ale odpowiednie jego przeżywanie jest kluczem do zrozumienia na czym na prawdę polega εὐθυμία. Używając analogii Cheronejczyk twierdzi, że osoba cierpiąca na chorobę morską nie powinna przesiadać się na inny rodzaj statku, tak samo ktoś bojaźliwy nie pozbędzie się swej dolegliwości zmieniając ciągle zawody i style życia³¹. Wyjściem z tego impasu jest zdanie sobie sprawy, iż jedynie posługiwanie się rozumem (Przykazanie pierwsze) może ulżyć nam w smutkach duszy. Jak wskazuje Plutarch człowiek, który nie może znaleźć sobie odpowiedniego fachu i miejsca w świecie jest nieszczęśliwy, ponieważ

²⁸ Plutarch, *O pogodzie ducha*, 2, 465d–466a.

²⁹ Por. *ibidem*, 3, 466a.

³⁰ *Ibidem*, 3, 466b. Jest to fragment niezachowanej komedii Meandra pod tytułem: *Kitarzysta*, [w:] *Comicorum Atticorum Fragmenta*, vol. III, ed. T. Kock, Lipsiae 1888, fr. 281.

³¹ Por. Plutarch, *O pogodzie ducha*, 3, 466b–c.

jest nierozumny (nie używa swojego *logosu*), niedoświadczony (nie posiada wiedzy praktycznej – doświadczenia życiowego), nie wie (brak mu wiedzy teoretycznej – teorii działania) oraz nie wyrobił w sobie przez to umiejętności dopasowywania się do danego położenia³².

Pomocne w drodze do osiągnięcia pogody ducha jest wedle Cheronejczyka postępowanie zgodnie z napisem: „Poznaj samego siebie”, który znajdował się na wejściu do świątyni w Delfach³³. Plutarch w tym miejscu odwołuje się do starej greckiej tradycji. Już to bowiem od czasów tzw. Siedmiu mędrców zachęcano ludzi do dokonania aktu samopoznania³⁴. Medioplatonik jest kontynuatorem tego poglądu i zaznacza, iż jest to konieczny krok, który trzeba postawić by stało się możliwe zaznawanie spokoju ducha. Mamy zatem spojrzeć w swoje wnętrze i odbyć tą trudną podróż w głąb siebie, poznając jacy na prawdę jesteśmy – jakie mamy wrodzone predyspozycje.

Ten postulat odsłania mam metafizyczno-antropologiczne założenie Plutarcha, który za Platonem uważa, że każdy z nas rodzi się z określonymi talentami i podczas życia musimy odszukać to, co jest dla nas najbardziej odpowiednie³⁵.

Oparłszy się na helleńskiej tradycji i inspiracjach platońskich, medioplatonik uważa więc, że nie należy imać się wszystkich zawodów, a szczególnie nie tych, do których nie mamy naturalnych zdolności. Nie we wszystkim można być bowiem najlepszym, a tym bardziej nie należy złościć się i zazdrościć tym, którzy osiągają sukcesy w innych, dla nas nieosiągalnych, dziedzinach:

Przecie szybkobiegacze – zauważa Plutarch – nie smucą się, że nie otrzymują wieńców w zapasach, tylko cieszą się i chlubią własnymi³⁶.

Filozof z Cheronei odrzuca zatem perfekcjonizm stoicki, który zakładał, że mędrzec nigdy się nie myli i wszystko czyni dobrze³⁷. Dla Cheronej-

³² *Ibidem*, 466c.

³³ Por. *ibidem*, 472c.

³⁴ Diogenes Laertios uważa, że autorem sentencji „Poznaj samego siebie” był Tales z Miletu (por. *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, I, 1, 40). Więcej o tej antycznej maksymie oraz jej późniejszych recepcjach czytelnik odnajdzie w książce Szymona Wawrzyniaka zatytułowanej: *Kultura poznania siebie. Upadek czy rozwój?*, Poznań 2016.

³⁵ Ta Platońska myśl najdobitniej wyrażona jest w micie o Erze, por. Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Gliwice 2018, 617c–621d.

³⁶ Plutarch, *O pogodzie ducha*, 13, 472d.

³⁷ Por. *Doktryna stoicka*, [w:] Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, VII, 1, 122–125. Ponadto stoik Ariston z Chois miał twierdzić, iż mędrzec stoicki „podobny jest do dobrego aktora, który czy włoży maskę Terystesa czy Agamemnona, w obu wypadkach zagra swą rolę odpowiednio” (*ibidem*, 160).

czyka jest to ideał niemożliwy do zrealizowania. Warto jednak zaznaczyć, że ten stoicki pogląd, krytykowany przez Plutarcha³⁸, nie występuje, w tak mocnym brzmieniu u tzw. stoików rzymskich. U Epikteta odnajdujemy taki oto bowiem cytat:

Ilekoć podejmujesz się jakiejś roli, która przerasta twe siły, to nie tylko źle ją odegrasz, lecz nadto zaniechasz innej, którą z powodzeniem mógłbyś dobrze odegrać³⁹.

Być może zatem za sprawą uwag Plutarcha mamy do czynienia ze zmianą w myśli stoickiej II wieku, gdyż prawdopodobnie postulat filozofów z Portyku nie zdał swojego praktycznego egzaminu. Bardziej możliwa do osiągnięcia wydała się więc propozycja medioplatonika, który uczulał, że:

W znacznym stopniu zamacając pogodę ducha dążenia niedostosowane, jak zbyt wielkie żagle, do naszych sił i możliwości: pożądając i spodziewając się zbyt wielkich rzeczy, gdy zdarzy się nie dopięć swego, obwiniamy bóstwo i los zamiast własnej głupoty⁴⁰.

Przykazanie czwarte:

„Nie przejmuj problemów innych!”

Poznanie samego siebie ułatwia wiele spraw. Znamy swoje naturalne talenty oraz możliwości i rozsądnie możemy lokować je na odpowiednich ścieżkach zawodowych. Jednak prócz tego należy, wedle Plutarcha, uświadomić sobie, że nie żyjemy sami i inni mogą, świadomie lub nieświadomie, popsuć naszą pogodę ducha. Mamy w tym aspekcie być egoistyczni i myśleć jedynie o sobie i swoim szczęściu. W jego utrzymaniu przeszkadza nam bowiem, jak zaznacza Cheronejczyk, przejmowanie trosk i smutków innych ludzi. Nie oznacza to jednak, że powinniśmy rezygnować z pomagania drugiemu człowiekowi. W swym dziele wyraźnie pisze, że:

o ile piękną jest rzeczą przychodzić z pomocą bliźniemu, o tyle zbędną – współczuć i współcierpieć z nim⁴¹.

Chodzi zatem o to by nie dźwigać psychicznego ciężaru innych. Nasza dusza jest, jak zauważa Plutarch, bardzo podatna na wpływ emocji epatowanych od drugiej osoby. Bardzo często współodczuwamy z innymi,

³⁸ Por. Plutarch, *O pogodzie ducha*, 12, 472b.

³⁹ Epiktet, *Encheiridion*, przeł. L. Joachimowicz, Kraków, 1997, fr. 37.

⁴⁰ Plutarch, *O pogodzie ducha*, 12, 471d.

⁴¹ *Ibidem*, 7, 468d.

intuicyjnie i spontanicznie wczuwając się w ich stan. Filozof z Cheronei mówi zdecydowanie by tak nie postępować. Nie możemy zakłócać w ten sposób swojego spokoju duszy, smucąc się rozmyślając o smutkach innych. Co prawda mamy pomagać ludziom, lecz trzeba to czynić bez przyjmowania ich nieszczęść i zmartwień.

Ponad to głupotą, wedle Plutarcha, jest przejmowanie się oczywistym faktem, że ludzie bywają źli i okrutni. Ich problemy i zachowania mają nas nie dotyczyć i nie przeszkadzać nam w dążeniu do εὐθυμίας. Na potwierdzenie tej tezy medioplatonik przytacza opowieść o filozofie Stilponie z Megary, który w odpowiedzi na zarzut Cynika Metroklesa z Maronei na temat tego, iż nie przejmuje się rozwiązłością swojej córki, przedstawił takie oto rozumowanie:

- Cóż to, moja winna czy jej?
- Jej wina – Metrokles na to – ale twoje nieszczęście.
- A czy nie uważasz, że winy są również upadkami?
- Oczywiście – odrzekł.
- A upadki, czyż nie są niepowodzeniami tych, którym się wydarzają?
- Zgodził się Metrokles.
- A niepowodzenia czyż nie są nieszczęściami tych właśnie, których dotyczą?
- Tak i filozoficznie i łagodnie – pisze Plutarch – wskazał, że obelga cynika próżnym była szczekaniem⁴².

Cheronejczyk pokazuje nam, że mamy myśleć o swoim komforcie psychicznym i umieć rozumem odgonić od siebie problemy i wady innych. Nie mamy żyć ich życiem! Mamy starać się by to nasza mentalna egzystencja była spokojna i w żaden sposób niezakłócona. Co jednak ważne, nie mamy unikać ludzi, tylko ze spokojem znosić to, że nie wszyscy są dobrzy i szlachetni. Zwracając się do Pakejusza, Plutarch powiada bowiem:

Pomyśl przeto, czy nie jest rzeczą bezsensowną zaniedbywać samych siebie martwiąc się i gniewając, że nie wszyscy, z którymi się spotykamy, są uprzejmi i mili [...] Kto zaś przyzwyczaił się lekko brać rzeczy i traktować je z umiarkowaniem, zachowa w obcowaniu z ludźmi najwięcej łatwości i cierpliwości⁴³.

⁴² *Ibidem*, 6, 468a.

⁴³ *Ibidem*, 7, 468e–f.

Przykazanie piąte: „Patrz na gorszych!”

Plutarch zaznacza by nie przejmować problemów innych. To bowiem zwykle zakłóca naszą pogodę ducha. Lecz ich problemy mogą stać się również dla nas cenną nauką. Cheronejczyk sądzi, że nie należy zbyt spoglądać na sukcesy i majątki ludzi, gdyż zapagniemy więcej, chcąc im dorównać, a następnie przegonić w chwale i bogactwie⁴⁴. Taka postawa doprowadzi nas w pewnym momencie do dostrzeżenia, iż nie jesteśmy w stanie osiągnąć niektórych rzeczy – są ona poza naszymi możliwościami (Przykazanie trzecie). To sprawi, że będziemy rozdrażnieni i niezadowoleni, popadniemy w kompleksy i frustrację. Medioplatonik twierdzi zatem przeciwnie, nie trzeba spoglądać na tych co mają lepiej od nas, lecz tych, którzy wiedzą gorszy żywot:

Ilekróć więc z zachwytem spojrzysz na kogoś możniejszego w lektyce, spuść wzrok niżej i popatrz na niosących go⁴⁵.

Taka postawa, wedle Plutarcha, sprawi, że unikniemy zbędnego pożądania cudzego życia oraz pomoże nam docenić to, co mamy, wyrzekając się zazdrości i ucząc pokory.

Mamy także, jak twierdzi Cheronejczyk, ćwiczyć się w wyszukiwaniu u tych, na których patrzemy w podziwem, braków oraz niedoskonałości. Ten zabieg pozwoli uświadomić nam, że nie ma ludzi doskonałych i niedorzecznością jest zazdrośczenie ich stylu życia:

Wobec tego – pisze Plutarch – staraj się patrzeć nie tylko na blask i chwalby otaczające tych, którym zazdrościsz i których podziwiasz, ale rozchyl i otwórz tę wzorzysto haftowaną zasłonę ich dostojeństw i zaszczytów, zajrzyj do środka, a zobaczysz mnóstwo rzeczy ciężkich i przykrych, które ich trapią⁴⁶.

Jak ukazałem we wcześniejszym Przykazaniu drugim, Plutarch krytycznie odnosi się do pewnego wątku z myśli Demokryta. I jak w tamtym Przykazaniu nie zgadza się z filozofem z Abdery, to w obecnie omawianym, podąża za jego nauką. Demokryt uważał bowiem, że patrzeć na gorszych i wyciąganie z tego mentalnych korzyści, co do własnego położenia, jest koniecznym warunkiem do osiągnięcia pogody ducha⁴⁷. Co ukazuje nam

⁴⁴ Por. *ibidem*, 10, 470b.

⁴⁵ *Ibidem*, 10, 470e.

⁴⁶ *Ibidem*, 11, 471a.

⁴⁷ Por. Demokritos, fr. 191, [w:] H. Diels, *Die Fragmente der Vorsokratiker*, s. 440–441.

wyraźnie, że Plutarch nie odrzuca wszystkich poglądów atomisty, lecz dokonuje ich selekcji, doceniając i korzystając z jego przemyśleń, stając się tym samym ich kontynuatorem.

Przykazanie szóste:
„Pamiętaj o tym co przyjemne!”

Ciągła zmienność rzeczy w świecie każe nam skłaniać się ku twierdzeniu, że to właśnie owa ustawiczna płynność cechuje rzeczywistość. Plutarch jest jednak innego zdania. Co prawda obserwujemy pęd wszystkiego z przeszłości przez terażniejszość do przyszłości, jednakże wbrew opinii niektórych szkół filozoficznych – tu Cheronejczyk odnosi się do myśli Heraklita i jego kontynuatorów – człowiek nie jest ciągle kimś innym, a to co było, nie znika zupełnie⁴⁸. Plutarch zauważa mianowicie, że posiadamy w sobie pewną funkcję umysłu zwaną pamięcią. To ona pozwala nam przywoływać rzeczy minione i uczynić je czymś obecnym – łącząc niejako przeszłość z terażniejszością. W pamięci upatruje bowiem medioplatonik to, co zapewnia naszą jedność bytową oraz, co ważniejsze, widzi w niej narzędzie, które pomaga osiągnąć pogodę ducha. Głupcy, powiada, myślą jedynie o przyszłości, nie dostrzegając korzyści, które płyną z przeszłości, czyli ze wspomnień przechowywanych w naszym wnętrzu:

tak u większości ludzi tępa, niewdzięczna niepamięć pochłania i unicestwia, wszelki czyn, wszelkie powodzenia, przyjemną rozrywkę, miłe towarzystwo, a tym samym nie pozwala, by życie stanowiło ciągłość, powiązanie przeszłości z terażniejszością⁴⁹.

Jednakże posiadamy w sobie również i niemiłe wspomnienia. To, wedle Plutarcha, jest jednak nieuniknione, gdyż w świecie dzieją się także i rzeczy złe, które odciskają na nas swoje piętno. Ma to, według filozofa z Cheronei, swoje metafizyczne uzasadnienie, które omawia w innych pismach⁵⁰. W *O pogodzie ducha* sygnalizuje nam to zagadnienie odwołując się do koncepcji walki przeciwieństw u Heraklita (metafora łuku i liry) oraz do poglądów na *Archai* czynne (Miłość i Waśń) u Empedoklesa⁵¹.

⁴⁸ Por. Plutarch, *O pogodzie ducha*, 14, 473d.

⁴⁹ *Ibidem*, 14c–d.

⁵⁰ Por. Plutarch, *O Izydzie i Ozyrysie*, przeł. A. Pawlaczyk, Poznań 2003, 371a–b, por. Plutarch, *O powstaniu duszy w Timajosie*, przeł. J. Komorowska, [w:] *Pisma egzegetyczne*, Kraków 2012, 1014b–e, 1015d–e.

⁵¹ Por. Plutarch, *O pogodzie ducha*, 15, 474a–c, por. Herakleitos, fr. 51 oraz Empedokles, fr. 17, [w:] H. Diels, *Die Fragmente der Vorsokratiker*, Berlin 1903, s. 74 i 187–188.

Związku z tą wizją świata, w której mamy do czynienia zarówno z dobrem jak i złem, Plutarch wskazuje by w pamięci przechowywać i przywoływać rzeczy miłe i przyjemne, które nas kiedyś spotkały:

W niepożądanych tedy przygodach dobrze jest dla zachowania spokoju ducha nie zapominać o wszystkich miłych i pomyślnych rzeczach, które przecież są naszym udziałem, i starać się domieszką dobrego przytłumić to, co złe⁵².

Mamy zatem umieć odgonić od siebie złe wspomnienia przywołując dobre chwile. Czyniąc tak zbilansujemy je z tymi nieprzyjemnymi i niepożądanymi. W tym miejscu swoich rozważań nad pogodą ducha Plutarch wyraźnie odwołuje się do Epikura, który także namawiał do czerpania przyjemności z miłych wspomnień. W jego zachowanym liście znajdujemy bowiem takie oto słowa:

W tym błogim dniu, który jest zarazem ostatnim dniem mojego życia, piszę do was słowa. Choroba przewodu moczowego i dyzenteria sprawiła mi tak wielkie cierpienie, że już nic nie mogło go spotęgować. Jednakże starałem się równoważyć się radością, jakiej doznawałem, przypominając sobie nasze dawne dyskusje i rozmowy⁵³.

W nas – w naszym umyśle – znajdują się jednak, jak było o tym mowa, także rzeczy złe i nieprzyjemne. Mamy wprawdzie starać się je odsunąć poprzez przypominanie o tym co dobre, lecz nasze czyny – w szczególności te złe – wracają do nas, a towarzyszący im wstyd – psychiczny ból – ciągnie się za nami przez długie lata. Wyrzuty sumienia, o których również wspominał Plutarch, są dla człowieka czymś, co sprawia wielkie cierpienia duszy⁵⁴. Chcąc rozwiązać ten problem związany ze mocą wyrzutów sumienia, filozof z Cheronei podkreśla, zgadzając się z Meandrem, że za naszego życia może przydarzyć się wprawdzie wiele rzeczy, na które nie mamy wpływu. W swym dziele zaznacza jednak wyraźnie, że jest coś co zależy wyłącznie od nas. To nasze moralne postępowanie! Dlatego twierdzi, iż nie możemy wprawdzie rzec: „To nie spotka mnie”⁵⁵, ale z całą pewnością powinniśmy mówić:

„Tego nie uczynię!” Nie skłamię, nie będę leniuchem, nie wydrę nic nikomu, nie będę knuł podstępów!⁵⁶

⁵² Plutarch, *O pogodzie ducha*, 8, 469a.

⁵³ Epikur, *List do Idomeneusa*, [w:] Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, X 22.

⁵⁴ Por. Plutarch, *O pogodzie ducha*, 19, 477a.

⁵⁵ Por. *ibidem*, 19, 476d–e. Jest to fragment niezachowanej komedii Meandra pod tytułem: *Xenologos*, [w:] *Comicorum Atticorum Fragmenta*, vol. III, ed. T. Kock, fr. 355.

⁵⁶ Plutarch, *O pogodzie ducha*, 19, 476e.

Plutarch wskazuje na naszą wolną wolę, która mimo zmiennego losu, nam przynależy i możemy sami decydować o naszym postępowaniu. To jest wielka rzecz! Jesteśmy bowiem odpowiedzialni za nasze życie moralne i powinniśmy mieć to na uwadze, a nie zrzucić naszych postępowań na nieubłagane przeznaczenie. Filozof z Cheronei sądzi zatem, iż posiadający wolną wolę człowiek winien postępować moralnie właściwie. Daje mam tym samym do zrozumienia że są czyny obiektywnie dobre oraz obiektywnie złe⁵⁷:

Dlatego – pisze – to ani wspaniały dom, ani masy złota, ani dostojny ród, ani wysoki urząd, ani potęga lub wdzięk wymowy nie mogą dać w życiu takiej pogody i jasności spokoju, jak dusza wolna od złych myśli i uczynków, której moralność – owo źródło życia – nie zmęczona jest niczym i nie skalana⁵⁸.

Człowiek postępujący moralnie dobrze – mędrzec jest zatem szczęśliwszy od innych ludzi, ponieważ nie dręczą go wyrzuty sumienia oraz umie, dzięki pamięci, wspominać swoje piękne czyny i wieść spokojne-pogodne życie:

w duszy mędrca – zaznacza Plutarch – piękne czyny pozostawiają błogą i zawsze żywą świadomość, którą jak rosą karmi się kwitnące szczęście i gardzi tymi, co narzekają na życie i złorzeczą mu, przedstawiający je jako padół niedoli i miejsce wygnania dla dusz⁵⁹.

Warto zatem podkreślić, że Plutarch postrzega życie moralne-cnotliwe jako nieodłączny aspekt szczęścia i εὐθυμία. Nie da się więc posiadać pogody ducha nie żyjąc moralnie dobrze. Tym samym dobre postępowanie jest istotnym elementem składającą się, w ostatecznym rozrachunku, na spokojną-szczęśliwą egzystencję człowieka.

Przykazanie siódme „Nie walcz z naturą świata!”

Spokojną egzystencję zapewnia również, według Plutarcha, świadomość tego, że nie mamy wpływu na wszystkie wydarzenia w świecie. Trzeba zdać sobie sprawę, iż są od nas rzeczy niezależne. Tu Cheronejczyk przywołuje i pochwała postawę Anaksagorasa, który na wiadomość o śmierci swojego

⁵⁷ Więcej o etyce Plutarcha i jego koncepcji cnoty, por. G. Karamanolis, „Plutarch”, 6. *Ethics and Politics* [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Summer 2020 Edition), ed. E.N. Zalta, URL = <<https://plato.stanford.edu/archives/sum2020/entries/plutarch/>> [dostęp: 4.05.2022]; por. także J. Dillon, *The Middle Platonists*, London 1977, s. 192–198.

⁵⁸ Plutarch, *O pogodzie ducha*, 19, 477a.

⁵⁹ *Ibidem*, 19, 477b–c.

syna miał powiedzieć: „Wiedziałem, żeś śmiertelnika zrodził”⁶⁰. Plutarch uważa, że postawa filozofa z Kladzomen ma uświadomić nam to, by nie smuć i gniewać się na naturalną kolej rzeczy. Nie mamy przejmować się czymś co konieczne – nie mamy walczyć z prawami świata! Ponad to bogactwo, władza, czy piastowany urząd, to także przecież rzeczy niestałe i w teoretycznie każdej chwili możemy utracić posiadane dobra. Zrozumienie, iż są na świecie rzeczy, które od nas nie zależą (prawa natury) oraz tego, że w naszej zmysłowych rzeczywistości nic nie trwa wiecznie, spowoduje uspokojenie naszej duszy, gdyż jak pisze filozof z Cheronei:

Takie przygotowanie, taka postawa, ilekroć zdarzy się coś niepożądanego, nie daje się zaskoczyć i nie dopuszcza do utyskiwań w rodzaju – „Nigdybym nie myślał...” – „Miałem przecież nadzieję...” – „Nigdy się tego nie spodziewałem...” – lecz uśmierza je jak niepokoje tkwiąc w sercu i rychło doprowadza do równowagi wszelki szal i wzruszenie⁶¹.

Jednakże oprócz rzeczy niezależnych istnieje także coś, co jest od nas zależne. Wspomniane to zostało w Przekazaniu szóstym, a chodzi oczywiście o nasze wnętrze – nasz rozum, wspomnienia, wiedzę, czy cnoty:

Bo i los – zaznacza Plutarch – może raz dotknąć niemocą, odebrać majątek, oczernić przed ludem lub przed władcą; ale uczynić nikczemnym lub tchórzliwym, niskim, nieszlachetnym, zawistnym męża dzielnego, odważnego, wielkodusznego nie może⁶².

Trzeba zatem przejmować się rzeczami od nas zależnymi – naszą psychiką, nastawieniem czy posiadanymi cechami i umiejętnościami, a nie martwić się tym, co nie leży w naszej mocy – jest od nas niezależne.

Należałoby jednak zapytać: co w sytuacji, gdy spotka nas w życiu np. kalectwo? Co mamy czynić wtedy, gdy rzeczy od nas niezależne definitywnie uniemożliwią nam osiągnięcie pogody ducha? Plutarch odpowiadając na to pytanie pisze:

Cóż możemy sobie wyobrazić uciążliwego, dokuczliwego, wstrząsającego, co by mogło spotkać człowieka, który – dopóki im władnie ta lepsza i właściwsza część jego istoty – żyje sobie zadowolony, a gdy zwał się nań i przemogą siły obce mu i zbyt potężne, bez drżenia może odejść⁶³.

⁶⁰ *Tbidem*, 16, 474d, por także Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, II, 3, 13.

⁶¹ Plutarch, *O pogodzie ducha*, 16e–f.

⁶² *Tbidem*, 17, 475e.

⁶³ *Tbidem*, 18, 476b.

Cheronejczyk opowiada się zatem za możliwością samobójstwa. Uważa, że gdy człowiek oceni, że jego sytuacja jest bez nadziei na bycie szczęśliwym, może odebrać sobie życie. W tym punkcie zgadza się medioplatonik ze stoikami, którzy także podkreślali, iż trzeba mieć zasadny powód do podjęcia takiej decyzji. Nie ma bowiem wedle nich nic niewłaściwego w akcje racjonalnego-przemyślanego samobójstwa⁶⁴.

Powróćmy na koniec jeszcze raz do rzeczy od nas zależnych (wewnętrznych) i niezależnych (zewnętrznych). Ten podział zasygnalizowany wyraźnie przez Plutarcha w *O pogodzie ducha*, co warto zaznaczyć, znalazł swoją kontynuację u stoików rzymskich II wieku⁶⁵. Ukazuje to nam ponownie, że myśl filozofia z Cheronei inspirowała kolejne pokolenia, które podzielały jego poglądy np. w kwestiach etycznych – w odpowiednim stosunku człowieka do świata.

Przykazanie ósme: „Ciesz się tym co masz!”

Uszczegóławiając swoje rozważania na temat rzeczy od nas zależnych, Plutarch daje nam kolejną wskazówkę, jak osiągnąć pogodę ducha. Głosi bowiem hasło: *οὐδ’ οὕτω κακῶς*, czyli „I to nie do pogardzenia!”⁶⁶. Oznacza to, że mamy we właściwy sposób ustosunkować się do świata, tzn. umieć dostosować się do danej sytuacji. Tłumacząc swoją koncepcję przytacza trzy postacie negatywne i trzy pozytywne. Te negatywne, do których zalicza Aleksandra Wielkiego, Agamemnona i syna Heliosa Faetona, to osoby które w jego opinii były nieszczęśliwe, ponieważ nie umiały odpowiednio wykorzystać okoliczności, w których przyszło im żyć. Natomiast pozytywne (Diogenes z Synopy, Sokrates i Cynik Krates z Teb) są, wedle Plutarcha, godne pochwały, gdyż mimo bycia sprzedanym do niewoli – Diogenes, skazanym na śmierć – Sokrates, czy żebraczego trybu życia – Krates, potrafili przyjąć

⁶⁴ „Uważają [stoicy – M.B.], że mędrzec może sobie odebrać życie, jeśli ma do tego rozumny powód, czy to dla ojczyzny, czy dla przyjaciół, czy dla tego, że doznaje nieznośnych cierpień, dotknięty jest kalectwem lub nieuleczalną chorobą” (*Doktryna stoicka*, [w:] Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, VII, 1, 130), por. także, Marek Aureliusz, *Rozmyślenia (do samego siebie)*, przeł. K. Łapiński, Warszawa 2011, 11.3.

⁶⁵ Por. Epiktet, *Encheiridion*, fr. 1 i 2; por. Epiktet, *Diatryby*, przeł. L. Joachimowicz, [w:] *Diatryby, Encheiridion z dodaniem Fragmentów oraz Gnomologium Epiktetowego*, Warszawa 1961, I. 22–25, II. 6, III. 8; por. Marek Aureliusz, *Rozmyślenia (do samego siebie)*, 8.29, 6.11.

⁶⁶ Por. Plutarch, *O pogodzie ducha*, 6, 467c.

τοῦτ’ οὖν δεῖ πρῶτον ἀσκεῖν καὶ μελετᾶν ὥσπερ ὁ τῆς κυνὸς ἀμαρτῶν τῷ λίθῳ καὶ τὴν μητριῶν πατάξας ‘οὐδ’ οὕτως’ ἔφη ‘κακῶς’ ἔξεστι γὰρ μεθιστᾶναι τὴν τύχην ἐκ τῶν ἀβοηθήτων. ἐφυγαδεύθη Διογένης, οὐδ’ οὕτω κακῶς ἤρξατο γὰρ φιλοσοφεῖν μετὰ τὴν φυγὴν.

z pokorą swój los i wyciągnąć wiele pozytywów ze swojego położenia⁶⁷. Filozof z Cheronei postuluje więc za tym, by oczyścić swój rozum ze złych myśli i odpowiednio nastawić się do rzeczywistości. Pozwoli nam to w różnych sytuacjach dostrzec dużo korzyści, które mogą otworzyć nowe – ciekawe możliwości i perspektywy. Nie będziemy zatem przejmować się rzeczami zależnymi pamiętając, że:

źródło pogody ducha w nas samych się znajduje, oczyścimy je, byśmy do wydarzeń zewnętrznych odnosili się ze spokojem jak do swojskich i przyjemnych⁶⁸.

Przywołując autorytet Platona, Cheronejczyk postrzega los jako coś, co zupełnie od nas nie zależy. Życie bowiem przypomina w pewnym sensie grę w kości, gdzie jednak to nie my wykonujemy rzut. Od nas jedynie zależy właściwe-rozumne wykorzystanie owego – przypadkowego – trafienia⁶⁹. Filozof z Cheronei uważa, że jesteśmy w stanie w jakimś stopniu przewidzieć konsekwencje naszych działań, dlatego odwołując się do praktyki życiowej każe postępować tak, by nasze wybory przynosiły nam jak najwięcej korzyści i jak najmniej szkód⁷⁰. W tym rozumowaniu zauważamy wyraźne odwołanie się Plutarcha do poglądów Epikura, który także opowiadał się za maksymalizacją korzyści, czyli przyjemności, a minimalizacją zła-cierpienia⁷¹.

Koncepcja filozofa z Cheronei wskazuje nam zatem że los, czyli rzeczy od nas niezależne, nie mają wytrącać nas z równowagi – nie mają wpływać na nasze wnętrza! Według Plutarcha mamy wieść życie rozumne,

⁶⁷ „Taką tą zmianę i równowagę umysłu wprowadza w każdym życiu zdrowy rozsądek, gdy zacznie działać. Aleksander, słuchając Anaksarcha wypadającego istnieniu nieskończonej ilości światów, zapłakał, a na pytania otoczenia, co mu się stało, odrzekł: »Czyż to niegodne łez, że istnieje światów bez końca, a ja jeszcze jednego panem nie zostałem?« A Krates mając torbę zebraczą i oponię przeżył życie w śmiechu i w żartach, jak święto. Wszakże i Agamemnon władzę nad wieloma odczuwał jako cierpienie [...] Diogenes zaś, gdy sprzedawano go w niewolę, zażartował z wywoływacza; leżał sobie bowiem, a gdy ten kazał mu wstać, ani myślał, odrzekłszy ze śmiechem: »No, a gdybyś tak rybę sprzedawał?...« Sokrates nawet więzieniu filozofował z przyjaciółmi, podczas gdy Featon dostawszy się do nieba płakał, że mu nie chcą powierzyć ojcowskich koni i rydwanu. Jak więc trzewik dostosowuje się do nogi, a nie odwrotnie, tak usposobienia upodobią życie do siebie samych; bo to nie przyzwyczajenie, jak ktoś twierdził, czyni najlepszy sposób przyjemnym dla tych, którzy go wybrali, ale rozsądek sprawia, że dane życie staje się jednocześnie i najłżejsze, i najprzyjemniejsze» (Plutarch, *O pogodzie ducha*, 4, 466d–f).

⁶⁸ Plutarch, *O pogodzie ducha*, 4, 467a.

⁶⁹ Por. Plutarch, *O pogodzie ducha*, 5, 467a, por. Platon, *Państwo*, 604c–d.

⁷⁰ Por. Plutarch, *O pogodzie ducha*, 5, 467a–c.

⁷¹ Por. Epikur, *List do Menoikeusa*, [w:] Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, X, 129–132.

które umożliwi nam rozsądne podchodzenie do losu i przewidywanie konsekwencji podejmowanych przez nas działań. Ludzie tak postępujący są dla Cheronejczyja, niczym pszczoły, ponieważ owady te, z suchej rośliny, takiej jak tymianek, potrafią uzyskać słodki miód, analogicznie, ludzie roztropni:

z najgorszych rzeczy nieraz potrafią wyciągnąć dla siebie coś dobrego i zbawiennego⁷².

Ważne także dla Plutarcha jest przechowywanie i przywoływanie z pamięci żywotów tych właśnie ludzi, którzy mężnie znosili „humory losu”, potrafiąc wyciągnąć z tego coś dobrego dla siebie:

Można bowiem – pisze – niepożądanym wydarzeniom nadać inny obrót. Kiedy Diogenes został wygnany – „I to nie do pogardzenia!” – bo na wygnaniu zwrócił się ku filozofii. Zenonowi z Kition pozostał już tylko jeden statek towarowy; gdy się dowiedział że poszedł on wraz z całym ładunkiem na dno – „Dobrześ żeś uczynił losie – zawołał – żeś mnie zagnał do krużganku i przyodział w opończę filozofa! Cóż nam przeszkadza – pyta zatem Plutach – ich naśladować?”⁷³

Postulat medioplatonika by cieszyć się tym co posiadamy i z akceptacją podchodzić do losu, odnajdujemy oczywiście u stoików, a w najdobitniejszy sposób myśl tę wyraził później Marek Aureliusz, który pisał: „Brać skromnie, wyzbywać się lekko”⁷⁴.

Warto jeszcze zwrócić uwagę, że myśl Cheronejczyka o czerpaniu inspiracji od postaci z przeszłości, zauważalna jest wyraźnie w twórczości Seneki. W *Listach moralnych do Lucyliusza* pisze on bowiem między innymi:

Winniśmy obrąć sobie jakiegoś prawego człowieka i mieć go zawsze przed oczyma, aby żyć tak, jakby on się nam przyglądał, i wszystko czynić tak, jakby on widział. [...] Wybierz tego, kto spodobał ci się ze sposobu życia, i ze sposobu wyrażania się, i z samego oblicza [...]. Miej go zawsze przed oczyma bądź jako opiekuna, bądź jako wzór⁷⁵.

⁷² Plutarch, *O pogodzie ducha*, 5, 467c.

⁷³ *Ibidem*, 6, 476c–d.

⁷⁴ Marek Aureliusz, *Rozmyślania (do samego siebie)*, 8,33, por. *Doktryna stoicka*, [w:] Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, VII, 1, 87–89, por. Epiktet, *Encheiridion*, fr. 8.

⁷⁵ Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, przeł. W. Kornatowski, Warszawa 1998, XII, 8–9, por. także *ibidem*, LXIV, 9, XCIV, 40–41, XCVIII, 12–14.

Przykazanie dziewiąte: „Świętuj każdy dzień!”

W ostatniej części swojego dzieła Plutarch pokazuje nam następującą rzecz: mamy świętować każdy dzień, który jest naszym udziałem! Medioplatonik pochwala tym samym postawę Cynika Diogenesa, który miał sprzeciwiać się świętom państwowym, tłumacząc, że nie należy celebrować poszczególnych dni, ale wszystkie wschody słońca zasługują na to by otaczać je czcią:

Największą bowiem i najgodniejszą bóstwa świątynią – pisze Plutarch – jest wszechświat; do niej wchodzi człowiek rodząc się – nie na to, by oglądać ręką ludzką uczynione i nieruchome wizerunku bogów, ale dzieła boskiego rozumu, zmysłowe naśladownictwa istności duchowych, jak twierdzi Platon, mające w sobie przyrodzone źródło życia i ruchu: Słońce, Księżyc, gwiazdy, rzeki wciąż świeżą wodą płynące, ziemię dającą pożywienie roślinom i zwierzętom. To są prawdziwe misteria i najdoskonalsze wtajemniczenia, które powinny nas napełniać weselem i pogodą⁷⁶.

Cheronejczyk wskazuje nam, że świat jest strukturą wielce uporządkowaną – jest kosmosem, który należy podziwiać i doceniać⁷⁷. Poszukując zatem pogody ducha należy także unosić oczy ku niebu by zobaczyć porządek-harmonię-piękno świata, którego jesteśmy uczestnikami. Niech widok ten, jak twierdzi Plutarch, napełnia nas zachwytem, spokojem i radością. Trzeba zdać sobie z tego sprawę, że znajdujemy się w konstrukcji znakomicie zaprojektowanej i można z tego faktu czerpać wiele mentalnych korzyści, które pomogą nam osiągnąć εὐθυμία.

Medioplatonik podziela zatem poglądy pitagorejczyków, którzy wyraźnie wskazywali, że całokształt rzeczywistości jest konstrukcją cechującą się ładem i porządkiem⁷⁸. Ponadto filozof z Cheronei odwołuje się do myśli Platona, który zaznaczał ten fakt w swym *Timajosie*⁷⁹. Koncepcja porządku świata-kosmosu podkreślana była także przez stoików⁸⁰. Konieczne wydaje się również wspomnienie, że głoszony przez Plutarcha pogląd, by czerpać

⁷⁶ Plutarch, *O pogodzie ducha*, 20, 477c–d.

⁷⁷ Por. także Plutarch, *O Izydzie i Ozyrysie*, 373b–374a, por. *idem*, *O powstaniu duszy w Timajosie*, 1015e, 1027a.

⁷⁸ Por. Philolaos, fr. B 47, B 58 i B 62, [w:] H. Diels, *Die Fragmente der Vorsokratiker*, s. 250–252. Por. także Janina Gajda-Krynica, *Filozofia przedplatońska*, Warszawa 2007, s. 180–188.

⁷⁹ Por. Platon, *Timajos*, przeł. P. Siwek, Warszawa 1986, 29a.

⁸⁰ Por. Cynceron, *O naturze bogów*, II, 5, 13–16, [w:] Marcus Tullius Cicero, *Pisma filozoficzne*, tom I, przeł. K. Kornatowski, Warszawa 1960.

radość z kontemplacji ładu w świecie, odnajdujemy u żyjącego w I wieku, czwartego biskupa Rzymu – Klemensa⁸¹.

Przekazanie dziesiąte: „Czerp z mądrości antycznych!”

Przymiotnik *antiquus* po łacinie oznacza „dawny”. Właśnie od ludzi dawnych-antycznych mamy, wedle Plutarcha, czerpać mądrość oraz inspiracje do własnych przemyśleń i koncepcji. Myśl ta – myśl elektryczna – cechuje bowiem Cheronejczyka, co dobitnie uwidacznia się w jego *O pogodzie ducha*⁸². Ukazuje nam to jego metodę filozoficzną, którą określiłem mianem plato-nizmu eklektycznego. Filozof Cheronei poszukuje zatem wiedzy u mędrców

⁸¹ „skierujemy teraz znowu wszystkie nasze wysiłki ku pokojowi, który jest od początku wskazanym nam celem. Utkwijmy wzrok w Ojcu i Stwórcy całego wszechświata i nie pozwólmy sobie wydrzeć Jego wspaniałych a bezcennych darów, Jego dobrodziejstw, jakich w pokoju nam użycza. Patrzymy na Niego w myśli i oglądajmy oczyma duszy Jego wielką cierpliwość w urzeczywistnianiu swoich zmysłów, pomyślny, jak pobłażliwy jest dla wszystkich swoich stworzeń! Niebios obracają się pod Jego ręką i w pokoju są Mu posłuszne. Dzień i noc odbywają drogę przez Niego im wyznaczoną, nigdy sobie wzajemnie nie przeszkadzając. Słońce, księżyc i chóry gwiazd biegają w zgodzie po wytyczonych im orbitach i ani na chwilę z nich nie zbaczą. Ziemia brzemenna we właściwych porach rodzi zgodnie z Jego wolą przeobfite pożywienie dla ludzi, zwierząt i wszystkich istot, jakie na niej żyją, nie buntuje się ani nie próbuje zmieniać tego, co On postanowił. W niezgłębionych otchłaniach przepaści i niezbadanych krainach podziemia te same rządzą prawa. Bezkresne morze, mieszcząc się w ogromnej czaszy, jaką dla niego ukształtował, nie przekraczając granic, w których je zamknął, ale jak mu rozkazał, tak postępuje. Rzekł bowiem: »Dotąd dojdiesz, a fale twoje będą rozbijać się w tobie«. Ocean nieprzebyty dla człowieka i znajdujące się w nim światy słuchają tych samych rozkazów Pana. Kolejne wiosny, lata, jesienie i zimy w pokoju jedne drugim ustępują miejsca. Wiatry w czasie stosownym opuszczają swoje mieszkania, wypełniając bezbłędnie swoją służbę. Wiecznie bijące źródła, stworzone dla przyjemności i dla zdrowia ludzi, pozwalają im bez chwili przerwy czerpać życie ze swoich piersi. Najmniejsze nawet zwierzęta spotykają się w zgodzie i pokoju. Wielki Pan i Stwórca wszechświata chciał, aby w zgodzie i pokoju żyło wszystko, wszystkim też stworzeniom czyni dobrze” (Klemens Rzymski, *List do Kościoła w Koryncie*, XIX, 2–XX, 11, [w:] *Pierwsi świadkowie*, przeł. A. Świderkówna, Kraków 2010.

⁸² Diogenes Laertios informuje nas, że w czasach Oktawiana Augusta, czyli przed narodzinami Plutarcha, pojawiła się szkoła eklektyczna: „Stworzył ją Potamon z Aleksandrii w ten sposób, że z każdej ze szkół dotychczasowych wybrał to co mu w niej odpowiadało” (Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Prolog I, 20–21). Należy jednak zauważyć, że metodę wyboru i krytycznego ustosunkowania się do poglądów poprzedników odnajdujemy znacznie wcześniej, a dobitnym tego przykładem jest pierwsza księga *Metafizyki* Arystotelesa. Więcej natomiast o samym Potamonie i eklektyzmie hellenistycznym czytelnik odnajdzie w książce Myrto Hatzimichali zatytułowanej: *Potamo of Alexandria and the Emergence of Eclecticism in Late Hellenistic Philosophy*, New York 2011.

z przeszłości, by wzbogacić i rozwijać swoje przemyślenia. Charakteryzuje go szacunek do historii myśli ludzkiej, w której, co prawda było dużo błędnych doktryn, lecz nie zmienia to faktu, iż postawiono też wiele wartościowych i intrygujących tez. Dlatego wybrałszy Platona jako swojego nauczyciela w drodze do prawdy, nie zapomina o innych filozofach, czy poetach, którzy są dla niego cenni, gdyż pomagają w kształtowaniu własnych idei. Należy zapoznawać się, według Plutarcha, z myślami pokoleń minionych, bo to w nich możemy odnaleźć ogrom wiedzy umożliwiającej nam udoskonalanie własnych wniosków np. podczas opracowywania zagadnienia „pogody ducha”, co w swoim piśmie udowodnia medioplatonik. Tym samym eklektyzm Plutarcha jest kolejnym Przykazaniem wskazującym nam, gdzie poszukiwać odpowiedzi na pytanie czym jest εὐθυμία. Ponadto jest on postrzeganiem samej filozofii, która nie tworzy w „próżni”, lecz czyni to ze wsparciem Wielkich z przeszłości, czerpiąc z ich skarbnicy mądrości.

Należy także wyraźnie ukazać różnice pomiędzy praktykowanym przez Plutarcha eklektyzmem a podstawą synkretyczną. Eklektyzm, jak jego nazwa wskazuje (ἐκλεκτική), polega na wyborze – należy dodać świadomym i przemyślanym wyborze. Dlatego, jak słusznie zauważa Michał Węclawski:

Synkretyzm dąży do syntezy – eklektyzm jest selektywny. Synkretyzm jest bezkrytyczny, nie zważa na różnice, chodzi w nim wszak o sojusz, o sprzyśnięcie w pewnym celu – eklektyzm, przeciwnie, jest krytyczny i wybiórczy. [...] Synkretyzm gotów jest łączyć sprzeczności, choćby za wielką cenę – eklektyzm inaczej, wybiera, by unikać sprzeczności; stosownie byłoby wtedy rzec: synkretyzm nie łączy, lecz miesza – eklektyzm łączy wskutek wyboru⁸³.

Zakończenie

W dzisiejszych czasach powstaje wiele podręczników o tym jak radzić sobie z przeciwnościami losu oraz czerpać radość z życia. Nie inaczej było w czasach antycznych. Ludzi od wieków interesowało bowiem zagadnienie „pogody ducha”. Problem ten podjął w jednym ze swoich dzieł Plutarch z Cheronei. Medioplatonik w liście do Pakcjusza przedstawia konkretne rady, które, jak zaproponowałem, można ująć dziesięciu przykazaniach płynących do nas od Cheronejskiego filozofa. Wszystkie jego wskazówki, jak osiągnąć poszukiwaną εὐθυμία, wynikają z pierwszego Przykazania – by używać swojego rozumu. Gdy oczyścimy swój *logos* ze zbędnych emocji i uprzedzeń, będziemy mogli spojrzeć na nasze sprawy trzeźwym-rozsądnym „okiem

⁸³ M. Węclawski, *Eklektyzm jako postawa filozoficzna*, [w:] „Hybris” nr 41 (2018), s. 140.

duszy”, odnajdując wiele rzeczy, które umożliwiają nam zaznawanie przyjemności i radzenie sobie z cierpieniami. W ostatnich słowach *O pogodzie ducha* Plutarch, podsumowując swoje rozważania, podkreśla, że powinniśmy pamiętać o przeszłości, godząc się dzięki temu z terażniejszością i nie lękając się w ten sposób przyszłości⁸⁴.

Omawiane pismo Cheronejczyka dowodzi nam, że nurt, do którego jest zaliczany – medioplatonizm – cechuje się w szczególności platonizmem eklektycznym, czyli taką metodą prowadzenia dociekań filozoficznych, gdzie dominujący platonizm łączony jest, czy raczej wzbogacony, przez inne nurty i szkoły, będące nie sprzeczne z jego podstawowymi założeniami. Pokazuje to nam kierunek badań Plutarcha, jak i innych medioplatoników jego czasów, którzy nie negowali ustaleń wcześniejszych myślicieli, aczkolwiek odnosi się do nich krytycznie, wydobywając z nich to, co wartościowe i godne uwagi. Czerpali mądrość od filozofów z przeszłości, zarówno poprzez zgadzanie się z nimi, jak i poprzez polemikę z ich koncepcjami.

O pogodzie ducha pokazuje nam ponadto, jak słusznie zauważa Lieve van Hoof⁸⁵, społeczny kontekst działalności Plutarcha i tym samym rolę filozofii w Cesarstwie Rzymskim, która oferowała ludziom praktyczne rady pomocne w codziennym życiu. Filozofowie byli zatem postrzegani jako swobodnego rodzaju duchowi przywódcy, proszeni niejednokrotnie – jak widzimy w *Περί εὐθυμίας* – przez ludzi z elit państwowych o wskazywanie właściwych dróg myślenia i postępowania.

Analizowane dzieło Plutarcha dostarcza jednak ważnego pytania, mianowicie: czy tytułowa „pogoda ducha” jest trwałą dyspozycją, którą osiągnąwszy nie sposób utracić? Cheronejczyk nie daje nam jasnej odpowiedzi na to pytanie. Być może tak jest i εὐθυμία jest cnotą, którą raz zdobywszy posiadamy już na zawsze, a być może, zważywszy na jego krytykę perfekcjonizmu stoików, droga do „pogody ducha” wymaga ciągłego ćwiczenia i nie da się jej nigdy w pełni osiągnąć w naszej zmysłowej rzeczywistości.

Nie znajdując jednoznacznej odpowiedzi na tak postawione pytanie, na koniec warto zaznaczyć, że sama lektura pisma medioplatonika napawa czytelnika optymizmem, dając mu w ten sposób bodziec do poprawy swojego życia poprzez odpowiednie nastawienie się do świata i samego siebie. Mimo upływu czasu dzieło Cheronejczyka ciągle jest zatem intrygującym podręcznikiem etycznym niosącym nadzieję i dodającym otuchy w trudnych momentach, których nie brak i w dzisiejszych czasach. ~

⁸⁴ Por. Plutarch, *O pogodzie ducha*, 20, 477f.

⁸⁵ Por. L. van Hoof, *Plutarch's Practical Ethics: The Social Dynamics of Philosophy*, Oxford–New York 2010, s. 86–115 i 255–265.

MATEUSZ BIERNACZYK

MATEUSZ BIERNACZYK, doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia. Interesuje się zwłaszcza filozofią starożytną. Jego praca naukowa w szczególności koncentruje się na badaniu wpływu koncepcji platoników I i II wieku na pierwsze nurty myśli chrześcijańskiej. W swoich publikacjach stara się zatem odpowiedzieć na pytanie postawione przez Tertuliana, które brzmiało: *Quid ergo Athenis et Hierosolymis? Quid academiae et ecclesiae?*

MATEUSZ BIERNACZYK, PhD in the humanities in the field of philosophy. He is especially interested in the ancient philosophy. His scientific work focuses in particular on the study of the influence of the concept of the Platonists of the 1st and 2nd century on the first currents of Christian thought. Therefore, in his publications he tries to answer the question posed by Tertullian, which was: *Quid ergo Athenis et Hierosolymis? Quid academiae et ecclesiae?*